Nr. 68. Kraków, Czwartek dnia 22 Marca 1888 r. Rok II

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 7½ rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . . 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie 1
Za odnoszenie 10 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . . 15 złr.
Półrocznie . . . . . 7·50 „
Kwartalnie . . . . . 3·75 „
Miesięcznie . . . . . 1·25 „
W Niemczech miesięcznie 2·20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. św. Anny l. 9. I. piętro Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Sask-

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct od wyrazu, za razy następne połowę ceny.

Redaktor odpowiedzialny: **Marceli Turkawski.** — Wydawca: **Kazimierz Bartoszewicz.**

Od Wydawnictwa.

»Kurjer krakowski« wychodząc od Marca w dwa razy większym formacie, stał się **najtańszem** pismem codziennem.

Nie bawiąc się w wysoką politykę, »Kurjer« poświęca swe łamy szczególnie sprawom **narodowym i krajowym.**

Baczną uwagę zwracamy na feljeton, starając się o możliwe jego urozmaicenie doborowemi powieściami, nowellami, poezjami, krokami tygodniowemi, rozprawami literackiemi, kroniką naukową i t. d.

Otrzymując **telegramy** w nocy i nad ranem, jesteśmy w stanie pismo nasze wydawać o godz. 7½ rano i natychmiast ekspedjować je do rannych pociągów, wskutek czego większa część prenumeratorów naszych otrzymuje »Kurjera« tegoż samego dnia, **a tem samem ma o całą dobę wcześniej wiadomości polityczne,** niż z innych dzienników, co wobec dzisiejszego naprężenia stosunków europejskich nikomu nie może być obojętnem.

»Kurjer« nasz wychodzi z datą prawdziwą, a nie fikcyjną, o dzień wcześniejszą, jak to weszło w zwyczaj w naszem dziennikarstwie. Dzisiejszy numer wydajemy rano 22 Marca i taką też nosi datę.

Nasze zasady umiarkowane, kierowanie się w poglądach dobrem społeczeństwa, niewiązanie się z żadną koterją czy stronnictwem, aby nie mieć przeszkód w głoszeniu czystej prawdy, — winny zjednać nam uznanie i dopomódz do zwycięztwa zdrowych zasad, jakie dotąd szczepiliśmy i na przyszłość szczepić będziemy.

Ludzi dobrej woli prosimy o pomoc i poparcie naszych usiłowań.

Prenumerata Kurjera wynosi:

w Krakowie:		z przesyłką pocztową:	
rocznie	12 złr.	rocznie	15 złr. — ct.
półrocznie	6 „	półrocznie	7 „ 50 „
kwartalnie	3 „	kwartalnie	3 „ 75 „
miesięcznie	1 „	miesięcznie	1 „ 25 „

Każdy nowoprzybywający od kwietnia prenumerator otrzymuje bezpłatnie początek »Fotografij mężów« M. Bałuckiego.

KALENDARZ.

Dziś: Katarzyny kr. Gr. kat. Kodrata mucz.
Jutro: N. M. P. Bolesnej. Gr. kat. Sofronya Pr.
Pojutrze: Marka i Gabryela Gr. kat. Fteofana Pr.
Wschód słońca o godzinie 6, minut 32, zachód o 5 g., minut 43. Długość dnia godz. 11 minut 18.
Dziś o g. 6 rano ciepła stopni 0. Barometr 770 pogoda.

Obecna sytuacya.

Cesarz Fryderyk III. piśmiennem ślubowaniem zastąpił żywe słowo; — przysięgę ustną, przepisaną w §. 54 konstytucyi pruskiej zastąpiła piśmienna.

Przed areopagiem połączonych izb sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego odczytał ks. Bismarck, przy pałaszu i w hełmie, orędzia cesarskie, w których monarcha zaprzysięga wierność dla konstytucyi pruskiej i Rzeszy niemieckiej, tudzież obiecuje bronić sprawiedliwości, wolności i porządku, strzegąc jednocześnie honoru państwa i dobra ludu. Sejm pruski i parlament niemiecki przyjął te orędzia z rąk kanclerza państwa. Formalizm konstytucyjny ustąpić musiał w obec samoistnego cesarskiego pisma, które zdaniem prawników koronnych w zupełności zastępuje ustną przysięgę w myśl §. 54. konstytucyi pruskiej. Co zaś do ustawy związkowej z dnia 16 Kwietnia 1871 to ta nie stawia żadnych wymagań, w myśl bowiem §. XI. legalny król pruski jest prawowitym przewodniczącym Rzeszy. Sejm i parlament odpowie w wiernopoddańczych adresach na pisma cesarskie. Jednocześnie ogłoszono manifest cesarski do mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii, w którym Fryderyk III. zapowiada obronę praw państwa do tych prowincyj i krzewienie w nich niemieckiego ducha i niemieckich zwyczajów.

Z powodu tych trzech orędzi panuje w Niemczech powszechna radość. Cieszy się Germania z ideału szczęścia ludów, wyglądającego z pism cesarskich, radują się Niemcy jak dziecię z powijaka uwolnione, prasa zaś pruska, niemiecka i prusofilsko-austryacka rozpływa się w emfatycznych hymnach na cześć nowego cesarza i święci tryumf nowej jakoby konstytucyjnej ery. Czy słusznie? Naszem zdaniem, przesadna to radość i znikome nadzieje.

Przy boku nowego cesarza, o tem nie trzeba zapominać, stoi Bismarck, ów zacięty wróg parlamentaryzmu, a więc i konstytucyi. Władca Niemiec, lubo przejęty liberalnemi zasadami w angielskim duchu, musi się liczyć z potężnym kanclerzem, bo dni jego są policzone. Giętkość Bismarcka, a wzrastać ona będzie w miarę im rozwój choroby cesarza będzie szybszy i niepewność życia Fryderyka III. większą, pozwala mu rozdawać ordery, mianować nowych dostojników dworskich i wojskowych z pośród dawnego otoczenia, ale jednocześnie trzyma niemieckiego monarchę na wodzy, jak o tem świadczą pierwsze sankcye cesarskie, udzielone przygotowanym projektom ustawodawczym i rozporządzeniom ministeryalnym, co należy uważać za wskazówkę, iż nowy cesarz kroczyć będzie po drodze polityki wewnętrznej zmarłego cesarza, a więc i Bismarcka.

Zaiste, wpływ niemieckiego kanclerza nie ustanie, a rola jego nie ulegnie zmianie, to znaczy, iż idealne zamiary Fryderyka III. porwane zostaną na strzępki przez butnego »twórcę jedności niemieckiej,« skoro największa w świecie mocarka przetnie pasmo policzonych dni obecnie panującego cesarza. Pod tym względem nie trzeba się łudzić, a ta przestroga przedewszystkiem do Polaków się stosuje. Obyśmy nie doznali skutków zapowiedzi »krzewienia niemieckiego ducha i niemieckich zwyczajów« dumnie rzuconej krajom oderwanym od Francyi! Co dalej nastąpi? — trudno powiedzieć. W każdym razie widzimy w Niemczech stan przejściowy, krytyczny i zagadkowy.

To samo da się powiedzieć o sytuacyi zewnętrznej.

Mimo demonstracyjnych oświadczeń pokojowych w depeszach, wymienionych między ks. Bismarkiem i hr. Kalnoky'm, tudzież takich samych oświadczeń Crispi'ego w włoskiej izbie deputowanych, horyzont polityczny zaczyna się zaciemniać. I znowu czuć rękę żelaznego kanclerza.

Zaledwie umilkły pogrzebowe dzwony berlińskiego tumu, a już wrzawa wojenna rozlega się z Berlina. Korespondent berliński do »Polit. Corresp.« i »Voss Zeitung«, tudzież publicyści austryaccy, mający czucie z biurami ministeryalnemi, z naciskiem zwracają uwagę publiczną na nowe i spiesznie podjęte koncentracye wojsk rosyjskich na Wołyniu i Podolu. Wiadomości o dyslokacyach tych wojsk sprawiły na wiedeńskiej giełdzie spadek akcyj kredytowych, oraz renty austryackiej i węgierskiej. Nikt właściwie nie wie co znaczy nagłe to posuwanie się wojsk rosyjskich ku granicy austryackiej. Rosya, jak powszechnie mniemają, nie jest gotową do akcyi zaczepnej, przypuszczać więc należy, iż chce ona za pomocą demonstracyi wojskowej wywrzeć presyę w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Należałoby się zatem zapytać: czy Rosya nie myśli powstrzymać przygotowań wojennych aż do ukończenia toczących się rokowań dyplomatycznych?

Już ta niepewność stwarza trudność sytuacyi. Wątpliwości wzmagają się, gdy się zważy, że Rosya niewątpliwie prowadzi dalej na swoją rękę akcyę dyplomatyczną i agitacyjną w sprawie bułgarskiéj. Ambasador rosyjski w Konstantynopolu silny wywiera nacisk na Portę, aby domagała się wyjazdu ks. Koburga z Sofii, gdy tymczasem rząd bułgarski dotychczas nie odpowiedział na notę W. Porty. — P. Nelidow grozi nawet wyjazdem, jeżeli Turcya nie uczyni zadość życzeniom Rosyi.

Jednocześnie za sprawą zapewne »podróżującego rubla« agitacja podziemna, prowadzona przez dostojników bułgarskiej cerkwi, a skierowana przeciw księciu, wzrasta w Bułgaryi. Z tych zamieszek mogących sprowadzić wojnę domową, korzystają dzienniki rosyjskie, a »Nord« w ich jakoby imieniu ubolewa z finezją, że mizerna sprawa bułgarska może dać powód do europejskiej wojny. Sprawa bułgarska zaczyna się więc budzić z kilkutygodniowego zaledwie snu.

Wszyscy też wobec niepewności dalej się zbroją. W przyszłym miesiącu już cała piechota niemiecka zaopatrzona będzie w nowe karabiny, a każdy żołnierz w niezwykły dotąd zapas ładunków. Monarchia austro-węgierska przystępuje do nowych zarządzeń wojskowych na zasadzie terytoryalnej, gen Hurko wreszcie wśrod nieustającej rady wojennej kreśli na Zamku warszawskim plany przyszłej wojny.

Są to objawy dla pokoju europejskiego niezbyt pomyślne, zwłaszcza, iż nie można się spodziewać, aby Austro-Węgry mogły ustąpić Rosyi, lub zawrzeć z nią ugodę co do Bułgaryi, lubo trudno przypuścić z drugiej strony, aby gabinet wiedeński na własną rękę do wojny popychał.

Sytuacya przeto jest chwiejną i niepewną. Przypuszczać godzi się atoli, że pokój jest zapewniony, dopóki cesarz Fryderyk III. panować będzie.

Co daléj stać się może? Z objęciem rządów przez ks. Wilhelma nastanie dopiero epoka zagadkowa, bo książę ten nie będzie się

Fotografje mężów.

Przez

Michała Bałuckiego.

(Ciąg dalszy.)

Toż samo było z innemi nadzwyczajnemi wydatkami. Pani Bonifacowa kobieta jeszcze dość młoda, radaby była zabawić się, tembardziej, że miała takiego męża, który wcale zabawnym nie był, radaby była iść na koncert, do teatru, gdzieś na wieczorek do znajomych, a wreszcie i na bal jakiś od czasu do czasu. Pan Bonifacy zaś nie chciał słyszeć o tem, uważając takie uganianie się za przyjemnościami, jako zbytek niepotrzebny, a co gorsze, szkodliwy dla kieszeni. Jeszcze gdzieś do znajomych na wieczór, gdzie mógł znaleść partyjkę preferansa lub taroka, chętnie się zgadzał; ale o teatrze lub balu, ani chciał słyszeć, a gdy żona sama i przez znajomych, przez przyjaciółki zaczęła go atakować o to prośbami, więc widząc, że nie ma sposobu wymówienia się, dostawał gwałtownej migreny lub bólu zębów, albo też innej choroby. Kładł się do łóżka na parę dni i tem uniemożliwiał pójście żony na bal lub do teatru, bo przecież nie wypadało iść żonie bawić się, „tryndać, gdy mąż chory, jako ten łazarz“, (wyrażenia pana Bonifacego).

Tak dalece nie lubił, żeby żona jego szukała sobie po za domem jakich przyjemności, że gdy raz wyjechała na parę tygodni do jednej z sióstr na wieś, w każdym niemal liście narzekał na swoje osamotnienie, na okropny stan domu, ogołoconego z gospodyni i namawiał ją do powrotu; a gdy to nie pomagało, wysłał jednego dnia do niej telegram:

„Jestem chory, wczoraj było konsyljum, dziś ksiądz był u mnie — przyjeżdżaj“.

Telegram ten przeraził ją... Jakkolwiek nie przepadała za mężem, jadnak wiadomość tak niespodziewana zrobiła na niej okropne wrażenie. Porzuciła co tchu wieś, gdzie w istocie bawiła się doskonale i pospieszyła do domu. Szwagier towarzyszył jej z obawy, aby w drodze nie rozchorowała się ze wzruszenia. — Z kolei kazali dorożkarzowi pędzić, co konie wyskoczą, bo w głębi ich duszy odzywały się złowrogie przeczucia, że go może już żywym nie zastaną; kto wie, co się stać mogło od czasu wysłania telegramu... Zajeżdzają przed dom, w oknach ciemno; pani robi się słabo, szwagier ledwie żywą bratową wprowadził, a raczej wniósł na schody; pukają do drwi, cicho, nikt się nie pokazuje; kuchnia także zamknięta... Już po wszystkiem — zawołała zrozpaczona żona i bęc, pada jak snop na ręce szwagra, który woła na gwałt o wodę i światło. Ukazuje się kucharka, która, jak się potem pokazało, romansowała sobie ze strażakiem na podwórcu.

— Gdzie pan? — woła szwagier pani.
— Pan? — spytała, robiąc duże oczy.
— No, mów, żyje, nie żyje?
— Dlaczego nie ma żyć?
— Więc gdzież jest?
— Poszedł na piwo do restauracyi.

Można sobie wyobrazić gniew i oburzenie, jakie opanowało przybyłych. Pani Bonifacowa odrazu bez wody przyszła do siebie i zirytowana posłała po męża, aby go obrzucić gradem wyrzutów za takie z niej zadrwienie... Pan Bonifacy jednak, gdy przyszedł, z największą flegmą udowodnił jej, że wcale nie drwił, że telegram nie był żadną mistyfikacyą, ale szczerą prawdą. Był chory istotnie, bo go zęby bolały; było konsylium, bo gdzie się pokazał, wszyscy obecni radzili mu, każdy na swój sposób, co robić na uśmierzenie bólu.

— No a ksiądz? spytał szwager.

— Ksiądz był także u mnie i graliśmy w szachy do północy.

— Ależ, szwagrze kochany, to tak się nie robi, żeby dla głupiego bólu zębów psuć żonie przyjemność pobytu na wsi i sprowadzać ją tutaj.

— W tem nie ma nic nadzwyczajnego; najwłaściwsze miejsce dlą żony jest przy mężu, a osładzać jego cierpienia, powinno być dla niej największą przyjemnością. Choroba była wprawdzie nie wielka, ale czasem z małych początków najstraszniejsze wywiązać się mogą choroby, dlatego żona najlepiej zrobi nie odstępując go wcale.

I nie pozwolił żonie więcej wracać na wieś...

Nie znosił kiedy się bawiła, szczególnie w towarzystwie młodych ludzi, a co więcej kawalerów. Do tych ostatnich miał wstręt nieprzezwyciężony. Nazywał ich złodziejami, bo się cudzym kosztem bawią i żywią.

— A rozumie się — mówił, gdy nazywano takie wyrażenie przesadą — złodzieje, tem gorsi od zwyczajnych, że na nich dotąd nie ustanowiono jeszcze żadnego prawa, żadnego kodeksu karnego. Pan np. albo ja, jeżeli bywamy w jednym, drugim domu, czujemy się w obowiązku rewanżować się — nie prawda? — zaprosić znowu do siebie, co naraża nas zawsze na pewne wydatki, gdy tymczasem taki kawaler bywawszędzie, objada się i opija, bawi się z naszemi kobietami, ściska je w tańcu, szepce im do ucha różne głupstwa, które im głowy zawracają — i wszystko gratis. Czyż to nie jest okradanie nas?.. — Pan i ja i drugi i dziesiąty żonkoś zapłaciliśmy i to grubo za przyjemność obcowania z niewiastą, bośmy oddali wolność naszą, niezależność kawalerską, nazwisko nasze i fundusze nasze, gdy tymczasem taki jeden i drugi chłystek nie dał nic, a dostaje częstokroć nierównie więcej, niż my prawi właściciele.

Taki był pogląd pana Bonifacego na kawalerów i dlatego usiłował trzymać żonę jak najdalej od nich, a gdy widział że na jakim wieczorze zanadto jej nadskakują, za dużo z nią tańczą — odrazu dostawał migreny i zabierał żonę ze sobą do domu. Był o nią zazdrosny, choć nie czuł dla niej wielkiej miłości. Nazywano go z tego powodu brysiem, co sam nie je siana i osłom go tknąć nie daje.

Z latami zazdrość pana Bonifacego wzrastała coraz bardziej. Był zazdrosnym o kupczyków, u których żona kupowała materye i robił jej wyrzuty, że się zanadto mizdrzy do nich i w długie rozmowy zapuszcza niepotrzebnie; miał jej za złe, że sobie zbyt młodego lekarza dobrała i koniecznie nastawał na to, żeby sobie wybrała innego; nie pozwalał jej wychodzić samej z domu i zabraniał rozmawiać z młodymi ludźmi nawet w obecności swojej, bo utrzymywał, że ona oczami za dużo mówi. Doszła ta zazdrość do takich rozmiarow, że pani Bonifacowa nie mogąc tego dłużej znosić, zdobyła się na krok heroiczny i uciekła od męża do ojca, oświadczając mu, że z takim tyranem jak jej mąż żyć dłużej nie myśli.

Przez dwa tygodnie żyli w takiej separacyi, mimo perswazyi ojca, który pragnął koniecznie przywrócić zgodę w małżeństwie. Pan Bonifacy próbował powrócić do kawalerskiego trybu życia i zaczął stołować się w restauracyi, ale mu to nie smakowało, tak jak dawniej. I towarzystwo tam zastał już inne, nie tak zabawne, jak dawniej — i jedzenie wydawało mu się teraz gorsze — czuł po niem niesmak, a nawet dolegliwości żołądkowe; w domu samotność wydawała mu się niezrośną! nudził się okropnie i koniec końców, pierwszy rozpoczął kroki pojednawcze, uważając żonę jako malum necessarium, bez którego się obejść by już nie mógł...

Pani Bonifacowa także w nowem położeniu, niby separatki, czuła się, jakby nie swoja — żenowała ją ta rola wobec znajomych — i bądź co bądź, przekonała się, że obok męża, choć nudziarza i mantyki, była swobodniejszą, niż teraz, w domu ojca, gdzie musiała słuchać ciągłych rad, uwag i morałów; gdy więc mąż pierwszy wyciągnął rękę do zgody, przyjęła ją, podyktowawszy jednak poprzednio warunki pokoju, które przyjęto.

Pokój ten trwa dotąd i jest to wprawdzie pokój zbrojny, w którym obie strony przy wymianie najprzyjaźniejszych zapewnień, nie dowierzają sobie nawzajem, — ale koniec końców, pani Bonifacowa przyszła do przekonania, że lepszy stary mąż niż żaden...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

opierał na dawnych tradycjach, ani też osobistą powagą nic zdziałać nie będzie w możności.

Przyszłość wcale nie różowa.. zawsze przed nami stoi upiór wojny!

SPRAWY KOLEJOWE.

Podobnie jak w wielu innych działach publicznej administracyi, tak i pod względem środków komunikacyjnych nie można u nas dostrzedz ani systemu, ani konsekwentnie przeprowadzonej myśli przewodniej. Co do dróg zwyczajnych wystarczy wspomnieć o trudnościach, na jakie natrafia przeprowadzenie nowej ustawy drogowej, o ustawicznem spóźnianiu się z budową dróg dojazdowych do urządzanych często w czystem polu stacyj kolejowych, wreszcie o mytach drogowych i mostowych tak słusznie przez ludność znienawidzonych. Zegluga i spław na rzekach, [g]dzieindziej najtańszy środek komunikacyjny, u nas prawie nie wchodzi w rachubę z powodu, że rzeki i wody znajdują się jeszcze przeważnie w stanie zdziczałym, a o budowie kanałów spławnych czytamy tylko w broszurach pomysłowych inżynierów. Pod względem dróg żelaznych jedynie zdawałoby się, że rzecz ma się inaczej i że rozporządzając dość rozgałęzioną siecią kolei zbudowanych w ostatnich latach ze względów strategicznych, możemy być zadowoleni z dotychczasowego rozwoju tego środka komunikacyjnego. Tymczasem przypatrzywszy się bliżej administracyi, jak i polityce kolejowej w kraju naszym, przekonywamy się, że nie mamy zbyt wiele powodów do rzeczywistego zadowolenia.

Naprzód koleje nasze zbudowane zostały wydatkiem przewyższającym znacznie rzeczywiste koszta wykonania i nie przynoszą dlatego takiego dochodu, jaki, biorąc za podstawę kwotę faktycznie na budowę wydaną, przynosićby powinny. Że tak jest, wystarczy wskazać na budowę kolei lwowsko-czerniowieckiej i budowę kolei transwersalnej, przy których wskutek zbiegu okoliczności skonstatowano w sposób jaskrawy, jak znaczne kwoty pochłonęły wydatki na cele nie mające z właściwą budową nic wspólnego. Następstwem tego było liche wykonanie budowy, znaczne wydatki na konserwacyę i niesłychana oszczędność w dalszej administracyi, pokutującej za grzechy przedsiębiorców budowy.

Uznając pożyteczność objęcia kolei żelaznych na własność i w zarząd państwa, pominięto najważniejszą linię tj. kolej północną cesarza Ferdynanda i otworzono sztuczną przerwę między galicyjską a zachodnio-austryacką siecią kolei państwowych. Obejmując wreszcie w zarząd państwa około 5000 kilometrów kolei żelaznych nie urządzono takowych w sposób taki, aby z kolejami prywatnemi skutecznie mogły konkurować. — Ostatnie posiedzenie państwowej rady kolejowej w tej mierze bardzo smutne i upokarzające okazało rezultaty. Zamiast bowiem przodować pod względem ulepszeń administracyjnych, koleje państwowe tak co do ilości maszyn, wagonów, personalu służbowego jak i co do innych koniecznych czynników dobrej i sprężystej administracyi zajmują niemal ostatnie miejsce w szeregu austryackich kolei i nie odpowiadają słusznym wymaganiom publiczności. Najbardziej wszakże piekąca jest kwestya taryf przewozowych i cen jazdy, czekające oddawna odpowiadającego życzeniom kraju załatwienia. Pod tym względem wystarczy przeglądnąć uchwały od bytej przed kilku laty w Wiedniu ankiety taryfowej, aby się przekonać ile jeszcze pozostaje do zrobienia. Faworyzowanie mąki węgierskiej, wywożonej do Czech ze szkodą naszych młynów, ułatwienia dla przewozu nafty kaukazkiej, przeszkody stawiane wywozowi naszego drzewa materyałowego do Tryestu i północnych Włoch, dowolne i zbyt nagłe podwyższanie taryf lokalnych, kartele zmieniające sztucznie właściwy kierunek rechu przewozowego, refakcye dostępne tylko dla wielkich przedsiębiorców itd. tworzą tak częste i słuszne powody do skarg i rekryminacyj, że wymagają spiesznego zaradzenia złemu. Szczegółowe omówienie tylu spraw ważnych, przechodziłoby naturalnie ramy artykułu dziennikarskiego i dlatego zaznaczając na razie, że w dziale administracyi publicznych środków komunikacyjnych, prasa powinna również znaleść właściwe pole działalności, zastrzegamy sobie w miarę nadarzającej się sposobności, przedstawić poszczególne postulaty kraju naszego, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby rolnictwa, handlu i przemysłu.

Z ROSYI.

(Nowe ustawy i rozporządzenia.)

Z powodu ścisłych stosunków, jakie nas łączą z dzielnicami pod zaborem rosyjskim, od czasu do czasu zamieszczać będziemy rozporządzenia rządu rosyjskiego, które obchodzić mogą mieszkańców Galicyi, pozostających w stosunkach z Król. Polskiem, Litwą i Rusią.

Naprzód donosimy a projekcie nowej ustawy paszportowej, będącej obecnie przedmiotem rozpraw w radzie państwa. Ogólną zasadą nowej ustawy jest przepis, że każda osoba, wydalająca się z miejsca stałego pobytu dalej niż o 50 wiorst winna być zaopatrzona w odpowiedni dokument legitymacyjny. Za miejsce stałego poytu uważa się: a) dla mieszczan i włościan miasto osada, lub wieś, do których należą i w gminie są zapisani; b) dla osób innych stanów miejsce w którem są osiedleni, mają majątek lub stałe zatrudnienie. Dla urzędników, księży, studentów i uczniów wystarczają urlopy i świadectwa ich zwierzchności. W części drugiej nowa ustawa paszportowa zawiera wcale dobrą nowość. Mianowicie zamiast dotychczasowych jednorocznych paszportów, mają być udzielane książeczki paszportowe na lat 10, z warunkiem uiszczenia corocznie opłaty stemplowej w postaci marki, wartości 1 rubla na książeczce naklejanej. Przed wydaleniem się z miejsca stałego pobytu, należy książeczkę wizować w zarządzie policyjnym.

Ministerstwo skarbu, jak donosi „Nowoje Wremia," zwróciło szczególną uwagę na zakłady przemysłowo-rękodzielnicze, leżące w pogranicznem pasie Królestwa Polskiego, a to z powodu, iż ciąży na nich podejrzenie zajmowania się kontrabandą. Należą tu fabryki kapeluszy, pluszu, krawatów, parasolek, rękawiczek i chustek. Istnieje projekt ustanowienia specyalnego nadzoru cłowego nad tą kategoryą fabryk.

Według obecnych przepisów cłowych w Rosyi, towarzystwa teatralne, pragnąc przy wyjeździe z wrotu cła od garderoby i rekwizytów teatralnych, zapłaconego przy ich wprowadzeniu do kraju, obowiązane są złożyć kaucyi rs. 5000 w złocie. O postanowieniu tem wspominamy z powodu, iż stoi ono na przeszkodzie sprowadzeniu na rok bieżący do Warszawy operetki lwowskiej, o czem myślał jeden z przedsiębiorców widowisk ogródkowych.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy. Skutki stagnacyi handlowej w Warszawie, biorą początek od roku 1884. Od 15 lutego 1884 do tejże daty roku bieżącego znikło z kupieckiego horyzontu miasta Warszawy 416 firm większych i średnich, nie licząc mnóstwa mniejszych. Poważna ilość tych wielkich składów znamionowała handlowy charakter Warszawy, ściągając kupców z Królestwa i carstwa rosyjskiego, przyczyniając się do ruchu w przemyśle i handlu, a tem samem przyczyniając się pośrednio do zwiększenia zarobków innych procederzystów.

Interesowani kupcy zgłaszali się tu tem chętniej, że korzystać mogli z kredytu, którego warszawskie składy hurtowne nie odmawiały.

Porównywując liczbę składów hurtownych w dniu 15 lutego 1884 i w tymże dniu roku bieżącego, otrzymuje następujące szeregi cyfr:

składów galanteryjnych . . .	było	68	jest	16
„ manufakturnych . .	„	42	„	12
„ towarów białych . .	„	20	„	8
„ płócien i chustek ang.	„	20	„	4
„ jedwabiu i nici . .	„	30	„	10
„ gotowej bielizny . . .	„	26	„	6
„ wyrobów żelazn. stołow.	„	11	„	5
towarów kolonjalnych	„	46	„	13

Na takiem zmniejszeniu się liczby składów ucierpiała cała klasa ludzi pracujących w interesach hurtownych, jak, ajenci, komisanci, pomniejsi maklerze itp. Liczba ajentów zmniejszyła się z 225 na 140, komisantów ze 16 0na 75, a maklerów ze 100 na 60 Równomiernie do tego zmniejszyła się i liczba detalicznych. Przed kilkoma laty o każdy sklep na pryncypalnej ulicy ubiegano się wzajemnie; dziś dość przejść się po mieście, aby się upewnić, że handel osłabł. Jako „signum temporis" można uważać obniżkę cen komornego za sklepy, która postępuje w znacznym stosunku. — Od dnia 16 b. m. w myśl rozporządzenia rządowego nie przyjmują koleje towarów do transportu, albowiem wozy towarowe mają być wolne do ewentualnego transportu wojska.

Z Rusi. Z Unii przyszła do nas ciekawa wieść. Oto gubernator siedlecki, pan Sobotkin (był dawniej komisarzem włościańskim w gubernii łomżyńskiej). przesłał do Petersburga memoryał z projektem zmiany wiekowych nazw miejscowości na Podlasiu na nazwy nowe — naturalnie z rosyjskiemi pierwiastkami. Memoryał podaje podobno projekt tych nazw. Tak np. miejscowość Cicibór otrzymała w projekcie nazwę Tiotkin bor (tiotka — po polsku ciotka). Podobnych zrusyfikowań nazw mieścić ma ów projekt mnóstwo. Jak tam przyjmą w Petersburgu projekt — przesądzać trudno, bo przecież każdy w nim widzi zajadłość prowincyonalnego diejatiela bez odrobiny szerszego poglądu na rzeczy. Wprowadzanie takich reform nie przynosi żadnej realnej korzyści dla rządu, tylko owszem jeszcze bardziej utwierdza ludność unicką w pojęciu o gwałtach.

Znane odsyłania zbiegających z dalekiego wschodu do miejsc rodzinnych Unitów wciąż się praktykują. Biedacy gnani tęsknotą do miejsc i osób ukochanych, przekradają się setki mil, aby za chwilę łez być znów schwytanymi przez policyą i ciupasem odstawieni napowrót na wygnanie.

Z Poznania. Wybór posła do Sejmu pruskiego w miejsce śp. Franciszka Brzeskiego na okręg wyborczy średzko-wrzesińsko-śremski odbędzie się d. 12 kwietnia. Kandydatem polskim jest p. Karol Sczaniecki z Podarzewa. — Arcybiskup ks. Dinder rozesłał w osobnej kurendzie między duchowieństwo archidyecezyi zawiadomienie ministeryalne o śmierci cesarza Wilhelma, i polecił księżom w najbliższą niedzielę z kazalnicy ludowi do wiadomości podać. Obwieszczenie to zawierało tyle przesady i niewłaściwości, że żaden Polak i katolik nie mógł go spokojnie słuchać. I tak mowa jest w nim, że nieboszczyk cesarz „przyjęty jest do przybytków wiekuistej światłości," — a dalej że Niemcy całe (a więc i do nich wcielone polskie prowincye) opłakują w zmarłym Ojca Ojczyzny..... Czysta ironia.

Sprawy krajowe.

Projekt ustawy o nauce religii w szkołach ludowych, średnich i w seminaryach nauczycielskich, tudzież o płacy za nią, — uchwalony właśnie w Izbie deputowanych Rady państwa, brzmi jak następuje: „Za udzielanie religii w wyższych klasach publicznej szkoły ludowej, mającej więcej, niż 3 klasy, lub szkoły wydziałowej powinno płacić się remuneracyę albo ustanowić dla niej osobnego nauczyciela. Gdy nauka religii udzielaną jest przez świeckiego nauczyciela, powinno się dać mu stósowną remuneracyę. Gdy nauka religii udzielaną jest po za miejscem zamieszkania nauczyciela religii, powinno się w miarę potrzeby z uwzględnieniem odległości i innych okoliczności miejscowych dostarczyć mu stósownych środków przewozowych, lub dać słuszne wynagrodzenie za drogę. — Koszta, powstające z nauki religii, należą do wydatków szkoły, jeżeli zaś nie ma osobnych funduszów, do fundacyj, lub zobowiązań bądź osób bądź korporacyj. Uregulowanie należących się nauczycielom religii przy publicznych szkołach ludowych i wydziałowych, płac stałych i remuneracyj, szczegółowe określenie warunków, pod którymi nadane będą, tudzież unormowanie wynagrodzenia za drogę, pozostawia się Sejmom krajowym. — Płaca lub remuneracya za naukę religii nie będzie wliczaną do kongruy. — Ustawa powyższa wejdzie w życie razem z ustawami krajowemi.

Rada szkolna krajowa uchwaliła co do przyznawania adjutów pedagogicznych z funduszu szkolnego krajowego kandydatom i kandydatkom zawodu nauczycielskiego następujące zasady: 1) Adjutum pedagogiczne wynosi kwotę stu (100) zł. w. a. rocznie i jest płatne w miesięcznych ratach z dołu. 2) Adjutum nadane być może tylko takim kandydatom (kandydatkom) stanu nauczycielskiego, którzy posiadając świadectwo dojrzałości, odbywają praktykę nauczycielską w publicznej szkole ludowej lub w szkole ludowej prywatnej, mającej prawo publicznej szkoły, ażeby w myśl obowiązujących przepisów mogli uzyskać prawo do składania egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycieli (nauczycielki) szkół ludowych. Odnośne wnioski mają być Radzie szkolnej krajowej zawsze w miesiącu grudniu przedkładane. 3) Kandydaci (kandydatki) posiadający już patent kwalifikacyi nauczyciela szkół ludowych pospolitych, nie mogą się ubiegać o adjutum pedagogiczne. 4) Adjutum pedagogiczne przyznaje się nie na rok szkolny, lecz na słoneczny, tj. od 1-go stycznia po koniec grudnia. 5) Pobieranie adjutum pedagogicznego może być na wniosek Rady szkolnej okręgowej przedłużone na rok drugi, a wyjątkowo także na rok trzeci, jeżeli kandydat (kandydatka) na to zasługuje, a nie mógł jeszcze złożyć egzaminu kwalifikacyjnego. 6) Jeżeli kandydat (kandydatka) mający adjutum pedagogiczne w ciągu roku, otrzyma płatną tymczasową posadę nauczycielską, ma Rada szkolna okręgowa bezzwłocznie o tem donieść Radzie szkolnej krajowej i ewentualnie innego zaproponować kandydata (kandydatkę), któremu mogłoby być przyznane adjutum pedagogiczne na resztującą część roku.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych, mające swą siedzibę we Lwowie, liczy już 20 lat istnienia. Jutro odbędzie się Walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia. Według przygotowanego przez centralny wydział sprawozdania, począwszy od jednastego roku istnienia wykazuje towarzystwo stały wzrost członków i stałe zwiększanie się wkładek na udziały. Z końcem grudnia r. 1887 wynosiła liczba członków 2.137 z 8.654 udziałami, a z wkładką w kwocie34.616 zlr. W dziale stałych zapomóg dochód brutto w r. z. uczynił poważną sumę 56.997 zlr. W przeciągu lat 20 wypłaciło towarzystwo tytułem emerytury lub wsparcia kwotę 211.727 zlr. Z pomiędzy wielu spraw reformatorskich w ostatnich czasach, wymieniamy następujące: Towarzystwo utworzyło fundusz pogrzebowy, do którego członkowie wpłacając wszystkiego 60 ct., zapewniają dla pozostałej rodziny ryczałt w kwocie 50 ct., aby mieć doraźną pomoc dla wdowy w najboleśniejszej chwili. Dalszą ważną czynnością wydziału było ustanowienie wyższego wpisowego, stósownie do wieku, od zgłaszanych udziałów; wprowadzenie działu uczestników, który dozwala służbodawcom łączyć własny interes z interesem swoich oficyalistów; dalej utworzenie funduszu emerytur, przywiązanych do posady, następnie utworzenie funduszu rezerwowego i nakoniec reforma regulaminu stałych zapomóg w tym kierunku, iż im starszy jest udział w Towarzystwie, tem większe pożytki ma zapewnione. — Po dzień 1-go stycznia b. r. rozdzielono zapomóg stałych i datków jednorazowych 36.474 zlr. Przychód rzeczywisty w dziale zapomogi stałej wynosił w r. z. 56.997 zlr., a czysty majątek w tym dziale wynosi 400 681 zlr. Majątek ogólny Tow. wynosi obecnie 426,370 zlr., który prawie w całości jest ulokowany w listach zastawnych galic. Towarz. Kred. ziem., a jest przechowany w kasie Banku krajowego we Lwowie.

Skałat. Rada powiatowa uchwaliła z okazyi 40-letniej rocznicy rządów Cesarza, na wniosek prezesa hr. Koziebrodzkiego, wypłacić w czterech rocznych ratach sumę 3 200 zł. na cel, który Wydział powiatowy upoważniony ku temu bliżej oznaczy.

Do Podgórza przybyła komisya z ramienia Wydziału krajowego, pod przewodnictwem radcy p. Michalczewskiego, celem skontrolowania gospodarki miejskiej.

KRONIKA.

Odczyt prof. dr. Morawskiego. Opinię powszechna o znanej i dawniej szeroko sławionej dobroczynności mieszkańców starego grodu Krakusa coraz bardziej mityczną się staje. Dzisiaj trzebaby radzić towarzystwom i komitetom chcącym przyjść w pomoc urzeczywistnieniu jakiego szlachetnego celu, aby urządzały widowiska z programem pełnym nadzwyczajności — a ta polegać ma według dzisiejszej recepty na sprowadzeniu powiewnej Grigolatis lub pseudo-amerykańskich karłów. To doświadczenie zrobiło wczoraj męskie tow. św. Wincentego a Paulo, które dla przysporzenia funduszów dla swych ubogich, uprosiło dla wygłoszenia odczytu prof. dra Kazimierza Morawskiego. Pomimo tak atrakcyjnej siły, zaledwie kilkanaście osób zgromadziło się w sali Rady miejskiej. A szkoda! Szanowny bowiem prelegent przeniósł nas w czasy zamierzchłej przeszłości, w drugą połowę wieku piątego, w epokę owych bratobójczych walk Sparty z Atenami. Pokój Nicyasza byłby zapasy zakończył, gdyby nie Alcybiades, któremu wygórowana ambicya i chęć sławy kazała swych rodaków natchnąć marzeniami, które nigdy nie mogły i nie miały być spełnionemi. Wcieleniem tych niedoścignionych marzeń, miało być zdobycie Sycylii — a nawet Kartaginy, które Alcybiades wskazywał Atenom jako konieczne do wzmocnienia i rozszerzenia ich wpływu i potęgi. To jest tło historyczne, które zamknął prelegent chwilą zdruzgotania wpływu Alcybiadesa przez przeciwną partyą, niewahającą się rzucić najczarniejszych podejrzeń, aby tylko zniszczyć znaczenie tego ulubieńca ludu. Z uzyskaniem jednak tego celu złączył się bliski upadek Aten, gdyż Alcybiades ambitnych swych dążności narzędziem robi Spartan, z którymi w walce o Sycylią ulegają Ateny.

Historyczne tło, które prelegent trafnie nagromadzonemi rysami barwnie uwydatnił, dało powód do twierdzenia, iż właśnie w owych czasach napisana wystawiona komedya Arystofanesa p. t. „Ptaki" jest satyrą owych wygórowanych dążności Ateńczyków. Zdaniem prelegenta oryginalny ten bądźco bądź temat, który akcyą przenosi w powietrzne sfery stworzeń skrzydlatych, jest wyrazem owej ogólno-ludzkiej dążności do oderwania ludzkiej myśli, w dziełach sztuki przynajmniej, od ciężkiego życia na ziemi, a przeniesienia się w krainę ideałów. Tego dowodem są właściwe każdemu niemal narodowi fantastyczne bajki i opowieści. Wśród podań greckich charakterystyczne miejsce zajmują właśnie te myty, które ludzi wprowadzają w styczność z mieszkańcami sfer powietrznych. W myśl tych podań napisaną jest komedya Arystofanesa „Ptaki," która w prześlicznych rysach kreśli te wyobrażenia marzycielskich obywateli greckich. Pomijając treść, podnosimy za prelegentem charakterystyczną cechę tego utworu, że bogowie są tu przedstawieni nie jako nadziemskie istoty, lecz są wyposażeni bardzo poziomemi rysami; jest to epoka, w której zaczyna się ten sposób kreślenia olimpijskich mieszkańców, nie poniżając atoli istoty pogaństwa, gdyż równocześnie trwa dawny kierunek, polegający na nadaniu tym istotom pewnej idealnej barwy.

Kończąc sprawozdanie, dodać winniśmy, iż wczorajsza prelekcya odznaczała się umiejętnem wyzyskaniem tematu, barwnie nakreślonem tłem historycznem, i pełnym smaku doborem cytat z utworu Arystofanesa, które urozmaiciły zajmujący odczyt.

W teatrze dziś na benefis p. Sułkowskiej daną będzie po raz pierwszy komedya w 3 aktach pod tyt: „Ksiądz proboszcz."

Towarzystwo lekarskie. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego Dr. Hempel, prof. dr. Browicz i dr. Gross przedstawiali bardzo ciekawe preparaty, na tle których rozwinęła się naukowa dyskusya.

Pomnik Mickiewicza. Dowiadujemy się, iż na posiedzeniu komitetu ściślejszego pomnika Mickiewicza które w tych dniach ma być zwołanem, poddane będą pod dyskusyą następujące wnioski: a) ogłoszenie konkursu międzynarodowego, b) ogłoszenie konkursu dla rzeźbiarzy, którzy na poprzednich konkursach się odznaczyli, c) ogłaszanie co roku konkursu, aż do skutku, d) ogłoszenie konkursu między Godebskim a Rygierem, e) Powierzenie wykonania pomnika Godebskiemu, f) Ogłoszenie konkursu na samą figurę Mickiewicza. Zdałoby się jeszcze ogłoszenie konkursu na... dobry wniosek.

Poranek muzyczny odbędzie się w niedzielę u p. Salomońskiej. Współudział w poranku wezmą pp. Towiański, kapelmistrz Hock, Ostrowski i Nowaczek.

Odczyt. Jutro odbędzie się odczyt prof. dra Cybulskiego p. t. „O wpływie uczuć i innych stanów umysłu na czynności serca" — w sali wykładowej chem. prof. Czyrniańskiego. Prelegent urozmaici swój odczyt demonstracyami przy oświetleniu elektrycznem.

Kradzież biżuteryi. Niejaka Józefa Lisowska, znana amatorka święcących przedmiotów, które zwykle „ściągała" kupcom na jarmarkach i po sklepach, została onegdaj przyaresztowaną za kradzież rozmaitych przedmiotów jubilerskich w sklepie p. Alojzego Czyżewicza. Wkrótce po aresztowaniu przedsięwzięto w jej domu (l. 31 na Grzegórzkach) rewizyą i znaleziono pięć noży z srebrnemi trzonkami, cztery sznurki korali, oraz dwie kartki zastawnicze na zegarek z łańcuszkiem i pierścionek z turkusem, obrączkę i złote kólczyki. Własności tych przedmiotów obwiniona nie była wstanie udowodnić. Lisowskiej bardzo często udawały się takie kradzieże, gdyż wygląda przyzwoicie i jest przytem przystojną — a to pono także ma swoje znaczenie.

Wczoraj aresztowano wspólnika Lisowskiej, niejakiego J. Wulkę lat 36 lat liczącego, rodem z Krakowa. Jest to kochanek Lisowskiej, w którego posiadaniu znaleziono wartościowy pierścionek z turkusem.

Podusił gołębie. Niejaki Piotr Zieliński lat 18, rodem z Łaskowy, cierpiący nieco na umyśle, siedział za włóczęgostwo w tut. aresztach policyjnych. Zielińskiemu pozwolono przechadzać się po podwórcu i nie zauważano na razie, że tenże gdzieś znikł, dopiero po jakimś czasie odszukano go siedzącego w gołębniku i duszącego piętnastego z rzędu gołębia.

W samotrzasku. Karol Ulman, właściciel sklepu korzennego na Półwsiu zwierzynieckiem, posłał swego chłopaka sklepowego Wład. Kucharskiego do piwnicy, aby zbadał czy woda z takowej ustąpiła. Chłopak posłuszny rozkazowi, zapalił świecę i podążył na wskazane miejsce; ale zdziwił się niepomiernie, gdy ujrzał w głębi piwnicy światło. Powoli zbliżył się i zastał w piwnicy człowieka, manipulującego przy beczce z winem i jakąś pannę toczącą z drugiej beczki — naftę. Nie mówiąc nic, zbliżył się chłopak cichaczem do drzwi komórki piwnicznej i szybko takową zaryglował. Niebawem zjawił się rewizor w asystencyi dwóch żołnierzy i odemknąwszy drzwi, zabrał ze sobą p. Czyżyńskiego właściciela sklepiku z naftą (przy ulicy Batorego) — gdyż to on był owym manipulantem przy beczce, a pomocniczką jego córka. Przedsięwzięto równocześnie rewizyą w pomieszkaniu Czyżyńskiego, i znaleziono bardzo wiele rzeczy obcych, a między niemi były i wojskowe. — Czyżyńskiego odstawiono do sądu karnego.

Podziękowanie. W nieutulonym żalu pogrążona rodzina wyraża najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Wielebnym Księżom Dobrodziejom i OO. Bernardynom i Reformatom, za łaskawe odprowadzenie zwłok ukochanego naszego Ojca i Dziada, Rajmunda Nałęcz Starczewskiego, na miejsce wiecznego spoczynku, — oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom zmarłego, za okazane współczucie w ciężkim naszym smutku i oddanie ostatniej posługi zmarłemu, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Kraków, 21 marca 1888 r.

Rodzina Starczewskich.

A la Lours w Warszawie, urządził p. Adam Roszkowski swoją cukiernię. Jestto obecnie lokal w którym można przyjemnie i „słodko" spędzić chwil kilka. W buduarku o złocistej tapecie, ogromnych lustrach i kotarach wiszących u okien i drzwi — może obecnie wszystko płci pięknej więcej smakować, tem bardziej, że ten pokój przeznaczonym jest wyłącznie dla pań no... i ponów, ale niepalących. Na prawo od strony bufetu wchodzi się do saloniku dla panów palących a po schodkach na górę do pokoi przeznaczonych na czytelnię zaopatrzona w wielką ilość czasopism i kawiarnię. Cały lokal urządził p. Roszkowski z komfortem a wygodnie. Oprócz czytelni są na górze pokoje z trzema bilardami najnowszej konstrukcyi.

Rozmaitości.

Olbrzymi spadek. Ks. Józef Lenartowicz, proboszcz w Lubczy, prosi wszystkich interesowanych w spadku po śp. S. Pobóg Lenartowiczu, zmarłym w Ameryce, aby o bliższe informacye udawali się do p. Mieczysława Pobóg Lenartowicza w Dulczy wielkiej, poczta Radomyśl koło Czarnej.

Runięcie gmachu. W Neapolu zapadła się część budynku, znanego pod nazwą Castel Capnano, w którym mieściły się wszystkie sądy miasta. Pałac ów zbudowany został w r. 1230-tym, a od r. 1540-go przeznaczony był na siedzibę sądów. Obecni w gmachu urzędnicy, ostrzeżeni nagłem opadaniem tynku zdołali się wczas uratować; prezes Moscati tylko, który znajdował się sam w biurze i zajęty był pisaniem nie zdążył już pójść w ślady kolegów i cudem prawie ocalał. Wszystko dokoła niego się zapadło i pozostał tylko kawałek posadzki, na którym prezes utrzymał się wraz z biurkiem i fotelem, wisząc, jak na tarasie, dopóki nie oswobodziła go szybko nadbiegła straż z tej niebezpiecznej sytuacyi. Wypadku z ludźmi nie było. Powodem katastrofy było pęknięcie dwóch olbrzymich słupów, na których spoczywało lewe skrzydło gmachu; ponieważ zaś i prawe skrzydło grozi runięciem, przeto wszystkie sądy w Neapolu musiały zawiesić czynności, a sędziowie i adwokaci mają nieograniczone ferye.

Dochody cesarza Fryderyka. Państwo niemieckie nie udziela monarsze swemu listy cywilnej, godność cesarska tedy jest najwyższym „niepłatnym urzędem honorowym.“ Król pruski wszakże ma następujące dochody: pobieraną z góry rentę z posiadłości ziemskich i lasów, wynoszącą 7,719.296 mk. nadto udzielaną corocznie przez Izby dotacyę, dodatek do renty funduszu koronnego fideikomisu w sumie 4,500000 mk., co czyni ogółem 12,119.296 marek czyli 33,477 marek 52 fen. dziennie.

Zaślubiny księcia szwedzkiego, Oskara, z panną Ebbą Munck odbyły się w Bournemouch dnia 15-go bm. Wobec śmierci cesarza Wilhelma zaniechano wszelkiej publicznej manifestacyi na życzenie królowej szwedzkiej. Do kościoła św. Stefana wstęp został publiczności dozwolony, a część nieznaczna świątyni tylko była dla gości weselnych zarezerwowana. Księżna Albany i duńska następczyni tronu zajęły miejsce z prawej strony królowej szwedzkiej, nadto obecnymi byli książęta szwedzcy Karol i Eugeniusz, oraz porucznik Munck, brat panny młodej którą prowadził do ołtarza ojciec, pułkownik Munck.

Kolosalne plantacye w Kalifornii. Znany milioner angielski Baldwin, przezwany szczęśliwym, z powodu trwałego powodzenia, które mu zawsze w jego operacyach przemysłowych towarzyszyło, założył w posiadłości swej Santa Anita w południowej Kalifornii ogród, o rozmiarach rzeczywiście zdumiewających, jak to można miarkować z ilości drzew wysadzonych, a mianowicie: Winorośl posadzono tu na 1.200 akrach; pomarańcz i cytryn sztuk 16.000, granatów 2.600, orzechów 3.000, migdałów 5.000, brzoskwiń 2.600, grusz 4.000, moreli 2.000, fig 1.000. Oprocz ogrodowego, założono tam także i gospodarstwo wiejskie, podobnież swą wielkością zadziwiające. I tak: pod zasiew zbóż przeznaczono 17.000 akrów, łąki mają wyżywić 25.000 owiec, 2.000 krów i świń, prócz tego wiele setek koni, mułów i stadninę złożoną z koni rasowych. Niedawno zasadzono jeszcze 100 akrów drzewami pomarańczowemi. Gdy przyjmiemy, że jeden akr drzew pomarańczowych daje dochodu 200 do 500 dolarów, akr winorośli od 50 do 200, akr drzew owocowych od 100 do 200 dolarów, wtedy będziemy mieli pojęcie o dochodach podobnego gospodarstwa.

Cesarz Wilhelm przeżył 33,225 dni, a więc o wiele więcej, niż wszyscy jego poprzednicy na tronie pruskim, z których żaden nie przekroczył trzeciego dziesiątka tysięcy dni. Najbliższym cesarza Wilhelma był Fryderyk Wielki, którego życie trwało dni 27,235. Cesarz Fryderyk III-ci wstępując na tron, liczył 20,598 dni życia.

Literatura, Teatr i Sztuka.

„**Hanka**“ powieść podolska, przez J. S. Wierzbickiego. Warszawa 1888. Gebetner i Wolff str. 190. Jest to poemat rymowany, przypominający „Pana Tadeusza“ — długością: ma bowiem wierszy przeszło sześć tysięcy. Nie brak tu jednakże i poezyi, i pięknej formy. „Hanka“ zasługuje na uwagę krytyki zarówno jak miłujących poezyę czytelników.

Alfred Nossig jest drugim piewcą, który rozpoczął rok bieżący tomem „Poezyi“. Ten dał nam wiersze i prozę. Spis rzeczy zawiera: wiersze ulotne, „Pamiętnik Daniela“, tragedyę w 5-ciu aktach pt. „Król Syonu“, „Poemat o człowieku“, „rytmy“ i „monologi“. W tych ostatnich osobistościami monologującemi są: Napoleon opuszczający Elbę, Göthe obok sennej Krystyny, Michał Anioł, rozbijający nieskończoną rzeźbę i —Chrystus na krzyżu. Ten pan Nossig mało sobie robi ceremonii.

„**Typy i ideały pozytywnej beletrystyki polskiej**“ rzecz polemiczno-krytyczna, wymierzona przeciw różnym pisarzom, nie jednakowej miary uzdolnień, ani nawet nie zawsze jednakowych zasad. Autor walczy z pp. Konopnicką, Orzeszkową, Marrenową, Hajotą, Ostoją, Kościakowską, Szeligą, Urbanowską, Zapolską, Jeżem, Swiętochowskim, Prusem, Dygasińskim, Bałuckim i Sygietyńskim,

Stowarzyszenia studenckie. Pod tym tytułem wyszła w Krakowie broszura niewielka, której autor, dr. Józef Kleczyński, omawia wniesiony do Rady państwa projekt rządowy do ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach akademickich. Autor traktuje z wielkim spokojem i taktem delikatną sprawę ograniczenia wolności akademickiej, która przeradzać się już gdzie niegdzie poczęła, jak zauważył minister oświaty dr. Gautsch, w zdziczenie.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie. Walne zgromadzenie Towarzystwa gal. Kasy oszczędności odbywa się dziś rano o 10. godz. Sprawozdanie z tego posiedzenia podamy w najkrótszym czasie.

Targ zbożowy w Krakowie na Kleparzu w Krakowie dnia 20 marca. Od dłuższego już czasu targi zbożowe na Kleparzu odbywają się w bardzo ciasnych granicach. Dowozy bywają nie wielkie, popyt o zboże mały, a ceny bardzo małej ulegają zmianie.

Na wczorajszym ceny utrzymywały się z ostatniego targu z wyjątkiem czelnego jęczmienia, który płacono cokolwiek drożej.

Płacono za 100 klgr. pszenicy od 7·25 do 7·75, żyta od 5·25 do 5·60 jęczmienia od 5·25 do 6·—, owsa od 5·— do 5·25, grochu od 8·55 do 10·50, tatarki od 6·60 do 7·50, prosa od 5·50 do 6·50, fasoli od 8·— do 10·—, jagły od 11.— do 13·—, ziemniaków od 1·80 do 1·90, siana od 1·80 do 3·—, słomy od 1·80 do 2·40, koniczu od 3·— do 3·75. koniczyny białej od 25·— do 30·— konicz. czerwonej od 30·— do 42·—.

Kolej Karola Ludwika. Rada nadzorcza zwołuje 33 zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika na 14 maja. Oznaczenie czystego dochodu i wynikającej ztąd dywidendy nie będzie mogło prawdopodobnie nastąpić przed końcem przyszłego miesiąca, albowiem skutkiem reorganizacyi centralnego biura dla obliczeń doprowadzono wyniki rachunkowe dopiero do miesiąca października.

W fatalnej sprawie soli dla bydła podaje „Budapester Corr.“ bardzo ciekawy komunikat półurzędowy: W komisji budżetowej austrjackiej Izby posłów, oświadczył komisarz rządowy, że austr. minister skarbu zdawna się nosi z myślą zaprowadzenia nanowo soli dla bydła, że jednak zamiaru tego dokonać nie było można z powodu oporu rządu węgierskiego. Otóż rząd austrjacki rzeczywiście odniósł się do węgierskiego ministra skarbu z zapytaniem, czyby się skłonił do dawania znowu rolnikom taniej soli dla bydła. Węg. minister skarbu odpowiedział, iż jakkolwiek powstałaby ztąd dla rolników oszczędność tak drobna, że mówić o niej prawie nie warto, i towarzystwa rolnicze (węgierskie) przywrócenia soli dla bydła nawet nie żądają—wszelako ze względu na to, że interesa rolnictwa we Węgrzech są jeszcze większe, niż w Austrji, chętnie nanowo zaprowadzi sól dla bydła, jeżeli jest jaki środek do zupełnego zdenaturalizowania soli (aby jej ludzie nie używali). Na to oświadczył austr. minister skarbu, że takiego środka nie zna, że na razie nie ma nawet widoku wynalezienia takiego środka, zaczem sprawę przywrócenia soli dla bydła za obustronnie zarzuconą uważać należy“.

Jak widzimy, między oboma rządami siekierka zginęła — a tymczasem inne państwa mają sól dla bydła. Węgierski minister skarbu potrzebuje pieniędzy, potrzebuje i austrjacki, i biorą zkąd się wziąć da, dlatego to chemia nie zdoła wynaleźć sposobu na ową denaturalizację soli.

Niszczenie ostu. Jednym z najszkodliwszych i najtrudniej dających się wyplenić chwastów jest bez wątpienia oset. Oto najskuteczniejsze sposoby jego wyniszczenia: 1) Możliwe rozszerzenie uprawy roślin okopowych, przyczem dbać trzeba o sumienną obróbkę i niszczenie chwatów nie tylko w radlinach, ale także pomiędzy pojedyńczemi roślinami. Przedewszystkiem wielka staranność należy się plantacyom ziemniaków: pola te bowiem często najgłówniejszemi są siedliskami ostu. 2) Odpowiedni czas siewu jesiennego pod względem dojrzałości roli. W ten bowiem tylko sposób ochroni rolnik siew swój jesienny przed nawałem chwastów; wschodzące zaś rośliny ostu wczesną włóczkę lub orkę zniszczyć są w stanie. W razie gdy roboty te zawcześnie uskutecznimy, gdy mianowicie zawcześnie świeżo zorano pole, zanim się należycie osadzi i dostatecznie dojrzeje, zasiejemy, wtenczas chwasty a z niemi i oset równocześnie z uprawianemi roślinami kiełkować i rozwijać się zaczną. 3) Odpowiednia pora siewów wiosennych przy możliwem unikaniu orki wiosennej. Jeśli w ogóle przeznaczone pod jarzynę grunta już w jesieni zorać należy, to tembardziej pola cierpiące od porostu ostu. W ten tylko sposób potrafimy zniszczyć wielką masę chwastów, rozwijających się wczesną wiosną; w ogóle pod żadnym warunkiem prędzej pod siew przystępować nie należy, zanim się pola nie zazielenią. 4) Wycinanie i wyrywanie zjawiającego się pomimo wszelkiej staranności ostu. W końcu i na to zwrócić trzeba uwagę, iż wszelkie środki zaradcze chybią celu jeśli zarazem nie zniszczymy ostu rosnącego przy drogach i rowach, jako też po ugorach, łąkach i pastwiskach, również i na ziemniaczysku w jesieni baczną pod tym względem zwracać należy uwagę. Pościnanie w jesieni główki ostu najlepiej spalić, jedynie ogień zniszczy z wszelką pewnością nasienie; w kompoście zachowują nasiona wielu chwastów zdolność swą kiełkowania.

Laenderbank. Kupon Banku dla krajów w Wiedniu wynosi 22 i pół.

Galicyjski Bank hipoteczny. Rada zawiadowcza postanowiła za rok 1887 wypłacić 15 złr. superdywidendy, co z wypłaconym kuponem w kwocie 10 złr. stanowi 25 złr., za każdą po 200 złr. wpłaconą akcyę, czyli 12 i pół prc.

Przegląd polityczny.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu dnia 18 marca przekazało liczne petycye Wydziałów powiatowych, Rad miejskich itd., przeciw rządowemu projektowaniu opodatkowania wódki, przekazało swojej komisyi do tej sprawy wybranej.

P. Orzechowski przedłożył Kołu petycyę gminy Świniarowa, która zatopiona została przez powódź, z prośbą o danie pomocy. P. Jaworski oświadczył, że z polecenia Koła udawał się do prezesa ministrów, aby władze rządowe dały spiesznie pomoc wszystkim gminom zalanym, a zkąd jeszcze nie mają raportów, aby jak najprędzej wiadomość zasięgnęły i potrzebne środki rozporządziły. P. Lewakowski wniósł, aby Koło zawezwało Wydział krajowy, iżby zasięgnął wiadomości o rozmiarze klęski i przesłał je śpiesznie. P. Chrzanowski żądał, aby prezydyum Koła ponowiło kroki do prezesa ministrów, iżby na mocy raportów które już otrzymał, rząd asygnował pieniądze do jak najszybszego przyjścia w pomoc gminom zatopionym, dalszych raportów telegraficznych zażądał, a polecił władzom, przedsięwziąść energiczne środki w celu usunięcia zatorów lodowych gdzie jeszcze te stoją, poprawienia wałów i wykonania wszelkich kroków stosownych dla zapobieżenia dalszym klęskom. Zastępca przewodniczącego p. Jaworski oświadczył, iż żądanie to, oparte na zapadłej już uchwale, wykona bezzwłocznie. Wniosek p. Lewakowskiego Koło usunęło. Następnie przystąpiło Koła do powzięcia uchwał względem spraw będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby. Uchwalono głosować za wnioskiem komisyi izbowej pozwalającym na wytoczenie śledztwa i procesu posłowi Schoenerowi, o gwałt publiczny, za pozwoleniem wytoczenia hr. Bos-Waldek, o przekroczenie przepisów policyjnych.

Poseł ks. Ruczka wniósł, aby Koło upoważniło go do przedłożenia Izbie wniosku o zmianę par. 35. ustawy państwowej z 7-go marca 1874 r. określającej obowiązki konkurencyjne do kościołów katolickich. Zamierza on wnieść o zmianę w tym kierunku, aby w ustawie określono dokładnie, kto należy do gminy parafialnej, dalej aby do konkurencyi kościelnej pociągnieni byli, rząd i instytucye mające własność nieruchomą w parafii, oraz wszyscy katoliccy właściciele nieruchomości w parafii, bez względu na to, czy mieszkają, czy nie mieszkają w parafii. Uzasadniając swój wniosek, przedstawił, że ustawę taką jakiej się domaga, uchwalił sejm galicyjski, ale nie jest ona dotychczas sankcyonowaną, bo się nie zgadza z ustawą państwową wyżej z daty przytoczoną, przeto tę ustawę państwową zmienić należy. Po rozprawach, w których głos zabierało 9-ciu posłów. Koło przyjęło wniosek ks. Ruczki wraz z dodatkiem p. Lewakowskiego Augusta, aby wniosek ten dla bliższego sformułowania go przekazać specyalnej komisyi, którą zaraz wybrano.

Austro-Węgry. Wczoraj donieśliśmy o obawie jaka w Wiedniu panuje z powodu ruchów wojskowych w Rosyi. Obecnie przyczynia się do tego jeszcze niepewność co do Niemiec. — Pomimo wymiany listów między Bismarckiem i hr. Kalnokym w których n. b. Kalnoky o wiele silniej intonował niezłomność przymierza austro niemieckiego — nie mogli tam nie spostrzedz, że w miarę wzmagania się czułości wymienionych między Berlinem a Petersburgiem chłodnie temperatura między gabinetami wiedeńskim a niemieckim i dziś otwarcie już podnoszą kwestję, czy na wypadek wojny Austro-Węgier z Rosyą czułyby się Niemcy obowiązane pospieszyć Austryi z pomocą. Wielce ważny artykuł w tej mierze zamieszcza „Sonn und Montgs Ztg.“ pióra wybitnej osobistości ze świata dyplomatycznego. Autor twierdzi, że sprawa bułgarska musi doprowadzić do ogniowej próby przymierze austro-niemieckie. — Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujący Najwyższy rozkaz: Aby piechocie, jako głównej broni wojska, dać dowód Mej szczególnej pieczołowitości, uważam za właściwe systemizować posadę jeneralnego inspektora piechoty i mianuję nim Mego Syna, Następcę tronu, feldmarszałka-porucznika Arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń 18 marca 1888 r.

Franciszek Józef. w. r.

Niemcy. Orędzie królewskie Fryderyka III do sejmu pruskiego ogłasza wstąpienie na tron, a co do przekonań, celów i zasad, jakiemi się jako król kierować zamierza, powołuje się na manifest (patrz wczorajszy „Kurjer.“) Ponieważ stan zdrowia nie pozwala na teraz królowi spełnić osobiście obowiązku, przepisanego 53 artykułem konstytucyi, król jednak czuje potrzebę bezwarunkowego objawienia swego stanowiska wobec konstytucyi, praw kraju i reprezentacyi narodu, przeto ślubuje już teraz dotrzymać niezłomnie konstytucyi królestwa pruskiego i rządzić zgodnie z nią i prawami kraju.

Podpisano Fryderyk i całe ministerstwo.

Ogłoszony onegdaj manifest oznajmia co do Alzacyi i Lotaryngii, że te prowincye zgodnie z ustawami państwa przeszły na cesarza. Rządy te przyjął on na siebie w imieniu państwa i postanawia ustawę państwa w tych niemieckich (sic) po długiej przerwie znowu złączonych z ojczyzną dzielnicach, pielęgnować myśl niemiecką i niemiecki obyczaj, ochraniać w nich prawo i sprawiedliwość, popierać pomyślność mieszkańców. Bezstronnem wykonaniem prawa, i słusznem przychylnem ale nieugiętem sprawowaniem rządów, nigdy nieprzedawniony związek Alzacyi i Lotaryngii z państwem niemieckiem, stanie się znowu tak ścisłym jak był za czasów przodków cesarza wówczas nim te niemieckie dzielnice zostały wyrwane z starożytnego, pełnego chwały związku z ich współplemieńcami i ziomkami. Manifest ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym. Podpisano — Fryderyk Hohenlohe.

Francya. Wrzawa opozycyjna pod hasłem jen. Boulangera trwa we Francyi i wzmaga się coraz bardziej. Okazały się tu dwie odezwy przyjaciół politycznych Boulangera. Jedna z nich podpisana przez dziesięciu posłów, przez Déroulede'a i redaktorów pism: „Intransigeanta,“ „Lanterne“ i „France pp. Rocheforta, Mayera i Lalou. — Generała Boulangera spotkała niesprawiedliwa kara, potępiona dziś przez wszystkich patryotów! — wołają opozycyoniści — generał chce pozostać czem był, tj. żołnierzem republikańskim. Polityką nie chce się zajmować. On nie może być wybrany posłem, ale przyjaciele jego nie zapominają o sprawie ojczyzny, więc mają prawo i obowiązek zwrócić uwagę kraju na nią.“ Agitacya wyrażona w podobnych odezwach zdaje się nie obudzać w rządzie żadnej obawy, a małe zbiegowiska na ulicach, dają się łatwo usuwać. Generał Boulanger wyjechał teraz na czas krótki z Paryża, ale gdy wróci, sądzą, że zastanie sytuacyę znacznie zmienioną na własną niekorzyść. W Izbie poselskiej Cassagnac interpelował wczoraj rząd o powody jego postępowania z gen. Boulangerem. Minister Tirard w odpowiedzi, odwołał się do raportu ministra wojny, ogłoszonego w dzienniku urzędowym, przytem dodał, że z powodu późniejszego zachowania się generała, uznał rząd za konieczne, zarządzić nowe środki i zapowiedział, iż o nich nazajutrz dziś) zda sprawę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tym środkiem będzie zupełne spensyonowanie Boulangera.

Podczas rozprawy nad interpelacyą Cassagnaca w sprawie Boulangera Izba poselska przyjęła 349 głosami przeciw 93. porządek dzienny zaproponowany przez rząd. Casagnac miał się wyrazić: że ukarano Boulangera na rozkaz Niemiec, co naturalnie wywołało burzę. Minister Tirrard miał napiętnować te twierdzenie Cassagnaca jako haniebne i usprawiedliwiał zarządzone środki ze względów karności wojskowej i oświadczył, iż rząd postanowił stawić Boulangera przed wojskową radę śledczą. — Podczas pęgrzebu senatora Carnota dały się słyszeć głosy na cześć Boulangera a naokoło powozu w którym jechał Ferry, głosy: precz z Ferrym! niech żyje Boulanger! Policya przywróciła spokój.

Bułgarya. Rząd bułgarski nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi na znaną notę W. Porty. — Biuro Reutera donosi w tej sprawie; odpowiedź będzie zredagowaną i wysłaną dopiero wteby, kiedy skutkiem zmiany osób na tronie niemieckim sytuacya polityczna wyjaśni się i ustali. — Rząd rosyjski, jednak zaczyna się niecierpliwić tem, że mimo tureckiej noty ks. Ferdynand ze rządem swoim jest jeszcze ciągle u władzy, jakby się nic nie było stało. Z tego powodu ambasador rosyjski Nelidow odwiedził umyślnie W. Wezyra, aby go wezwać do wywołania osoby, księcia z Bułgaryi. Ogólnie jednakże wątpię, czy Porta usłucha tej rady — zwłaszcza że wyczekuje wyjaśnienia obecnej sytuacyi, a to tem bardziej, że Rosya po śmierci cesarza Wilhelma powstrzymała dalsze rokowania dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej.

Własne telegramy Kurjera.

Berlin 21 marca. Z Paryża telegrafują do „Kreuzzeitung“: Francuska Rzeczpospolita pokazuje obecnie swoją hypokratyczną twarz. Wichry i burza zaczynają miotać nawą państwową. W kołach klerykalnych dają się słyszeć dość głośno prognostyki — że **upadek Rzeczypospolitej jest nieunikniony i że jeszcze w tym miesiącu będziemy tego świadkami** Aliaus między Orleanami a Boulangerem istnieje od dawna. Mimo kompromitacyi z powodu wiadomych listów Boulangera do księcia Aumale, jest on z nim w ścisłych stosunkach i w Paryżu dziś na seryo o tem prawią, że obaj oni werbować będą niebawem wojsko i pociągną na Paryż, i że cała Francya stanie bezwątpienia po ich stronie. „Niezdarny kapitan Carnot ze swoim ślepym poborcą Tirardem“ tak pisze korespondent do Kreuzzeitung wezmą tłumok na plecy i będą zmuszeni co rychło uchodzić z Francyi.

Berlin 21 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu rady miasta Berlina omawiano sprawę nietaktownego zachowania się straży policyjnej pełniącej służbę przy katedrze w czasie pogrzebu cesarza Wilhelma, i wyrażono przy tej sposobności podziękowanie prasie za uwagi w tej mierze — a nadzór policyjny zawezwano do dochodzenia przeciw winnym.

Wiedeń 22 Serbski prezydent ministrów Gruic będzie dziś przyjmowany przez cesarza i ministra Kalnokyego.

Berlin 22 marca. Bismarck został wezwany wczoraj przez cesarza na bardzo długą konferencyę, w której brał udział i następca tronu.

Lizbona 22 marca. Teatr Baquet w Oporto został wskutek gazowej explozyi całkiem zniszczony. Katastrofa nastąpiła podczas przedstawienia, Wiele osób zginęło w ogniu i przez zaduszenie. Wielu rzucało się przez okna na ulicę, przez co ponieśli kalectwa, ciężkie obrażenia, wskutek których kilka osób utraciło życie.

Paryż 22 marca. Podróży prezydenta Carnota do Brukselii urzędowo zaprzeczono.

Rzym 22 marca. Rokowania Watykanu z Rosyą są bliskie zakończenia a układ ostateczny ma mniej-więcej brzmieć tak, jak porozumienie Jacobiniego z r. 1883.— Co sietyczy małżeństw mieszanych zostało już osiągnięte porozumienie i zostaje tylko do uregulowania sprawa używania języka rosyjskiego.

Berlin 22 marca. Cesarz Fryderyk ma zamiar udzielić dziś ogólnej amnestyi.

Wiedeń 22 marca. Wczorajsze posiedzenie Koła w sprawie wódczanej nie wyczerpało dyskusyi Dzisiaj dalszy ciąg posiedzenia pod przewodnictwem Grocholskiego, który nakłania do wszelkich ustępstw.

Przewodnik.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codzien. nie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora. — — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1, od 3—5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł Wstęp bezpłatny.

Kurjer dzisiejszy wyszedł o godz. 7½ rano.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 16 kwietnia 1888 roku i dni następnych.

Dyrekcya Zakładu Pożyczkowego
NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31 grudnia 1886** r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i tora łokciowe** do dnia **30 września 1888** r. włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do paragr. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która się odbędzie dnia **16 kwietnia 1888 r. i dni następnych** o godzinie pół do 10 przedpołudniem przy ul. Szpitalnej l. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, tj. do 14 kwietnia 1888 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem zastawów. 1—3

Najlepsze i najtańsze paliwo 20 procent oszczędności.

KOKS! KOKS!

Technikom wiadomo, że do odparowania 1 metra sześć. wody (1000 litrów) od 0° do 1000° C potrzeba
węgla kamiennego 151 Kg. (o wartości po 64 centy za 100 Kg.) = 97 centów
koksu . . . . 98 „ „ „ 80 „ „ 100 „ = 78 „

Opał koksem jest więc około 20 procent tańszy od opału węglem.

KOKS nie wydaje dymu ani popiołu, nie smoli i da się użyć w każdym piecu. KOKS

Małe przeróbki w palenisku wykonywa Gazownia bezpłatnie.

Jeszcze tylko krótki czas sprzedawać będziemy **Koks gazowy po 40 ct. za centnar cł. (80 ct. za 100 kg.) z odwozem przed dom,**
ponieważ zapas zimowy się kończy, na co zwracamy uwagę stałych naszych Sz. Odbiorców.

Przy odbiorze całemi wagonami rabat.

28 6 10 *Zarząd Gazowni miejskiéj w Krakowie.*

Najlepsze i najtańsze paliwo 20 procent oszczędności.

Katarynki, kalosony, system jagera otrzymał w wielkim wyborze i poleca: Kazimierz Niesiołowski w Sukiennicach l. 24. Ceny bardzo niskie.

PRAGOWNIA
KAPELUSZY FILCOWYCH i SŁOMKOWYCH
damskich i dziecinnych
oraz
MAGAZYN MÓD
MARYI POPOWICZ

w Krakowie, plac Maryacki l. 3.

(w pobliżu Zakł. fryzyerskiego p. Wyskidy)
wszelkie roboty w zakres modniarstwa
wchodzące wykonywa według najnowszej mody.

Podejmuje się również farbowania, przerabiania i odświeżania kapeluszy.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką.

Pracując lat kilka jako kierowniczka pierwszorzędnego Magazynu mód, firmy niegdyś J. Gelli, daję tem samem rękojmię, iż wszelkie przezemnie wykonane, a w zakres ten wchodzące prace zadowolą najwybredniejszy gust Sz. P. T. Pań.

Z szacunkiem **Marya Popowicz.**

FORTEPIANY i PIANINA

z najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych.

Sprzedaż z pięcioletnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Skład Fortepianów B. Gabryelskiej

w Krakowie, Rynek Nr. 35 (Krzysztofory).

Wybór wielki, zawsze jest kilkanaście nowych, doborowych instrumentów rozmaitéj ceny na składzie.

Wyłączny dla Galicyi zachodniéj Skład Komisowy wyrobów **Blüthner z Lipska i Buchsteina z Berlina.**

Używanych instrumentów sprzedaż i wynajm po cenie bardzo niskiéj. 10—10

Wybór wielki. — 5-letnia gwarancya. Ceny fabryczne. — Sprzedaż na raty.

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
FABRYKA PAROWA CYKORYI
SURROGATÓW KAWY i KAWY FIGOWEJ
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, które otaczają zawsze i wszędzie kiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Saufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 47 2—10

Do nabycia we wszystkich handlach.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych
wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem
KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr. 15 ct.

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. — zag. B.-Pest. i Prag.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. — zag. B.-Pest. i Prag.
Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mieszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór. — zag. B.-Pest. i Prag.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór.
Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. — zag. B.-Pest. i Prag.
Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. — zag. Prag.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano — zag. Prag.

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 4 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min. 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, Hotel Saski

odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na . . .30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na — 30
— Henryk Heine, portret iteracki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . . —·20
Dzieduszycki Izydor dr Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrkułowego i linijnego, jako wstępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Iclinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn na . . . ·20
Kochanowski Jan, Pieśni i treny Cena 50 ct. zniż na . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, — Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, — O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . ·10
Satyry. Cena 20 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego, razem . . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·80
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2 80 zniżona na . . . . — 20
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . —·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . —·80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1 50 cnt. zn. na . . . . —·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na —·30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . —·20
— Bajki oryginale. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na —·40
Okoński Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . 1·30
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 3 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na —·36
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Cena 4 złr. z. na 1 50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraldyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na —·80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 2 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena 12 złr. zn. na . . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. zn. na . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej Cena 5 złr. zn na . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —·60

Wysyłka za pocztą za przesłaniem należytości lub za zaliczeniem pocztowem.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz,
z przesyłką pocztową **90** ct.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 20 marca 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	103 —	104 —
Marki niemieckie	62 10	62 60
20-frankówki za sztukę	10 —	10 10
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
4½% gal. pożyczka krajowa	85 50	88
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	98 50	99 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	90 25	91 25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 50	100 —
4½% „ „ „ „	91 50	92 50
4% galic Tow. Kred. Ziem. nieokr	92 —	93 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	85 —	88 —
4% galic Tow. Kred. Ziem. 56 lat	83 —	85 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	78 —	86 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	98 50	99 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	97 25
Losy:		
Miasta Krakowa	17 —	18 —
„ Stanisławowa	32 —	34 —

Warszawa. 20 marca. 1888.
Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.

5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	99 —	100 —
4% listy likwidacyjne	87 50	88 50

Telegramy:

Wiedeń, 20 marca 1888.

Renta wspólna pap. opod. 77·30 Akcye kredytowe 267·62, Dukaty 5·99

Berlin 20 marca 1888.

Guldeny austryackie 160.,30 ruble 166 30

Na święta wielkanocne!

poleca do barwienia jajek

farby różnokolorowe

oraz

posrebrzania i pozłacania w paczkach po 10 ct.

Apteka STOCKMARA w Krakowie.

[9 2—3]

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz **kotwiczny Pain-Expeller** od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie** zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiéj udowodni ta okoliczność, że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne** n. p. **darcie, łamanie itd.,** jakotéż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana** cena **40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller **ze znakiem kotwicy.** Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce **pod Złotym Lwem.**

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański
w Krakowie, ul. Szewska 21

Potrzebny kapitał 4000 fl. w. a. na hipotekę po kasie oszczędności. Zgłoszenia w biurze inform. Wł. Jaworskiego ul. Grodzka Nr. 31. 4 2 —3

Dziesięć złr. w. a.

codziennego ubocznego zarobku może każdy bez kapitału wkładowego i bez ryzyka otrzymać, jeśli się zajmie rozsprzedażą losów na raty w myśl par. XXXI ustawy z r. 1883. Zgłoszenia przyjmuje: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Cie Budapest.** 52 2—15

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłam

KUCHNIĘ GOSPODARSKĄ

(prywatną)

przy ul. Ś. Krzyża Nr. 10.

Przyjmuję zamówienia

NA OBIADY

a także i na całodzienne życie

Cena obiadu składającego się z 3-ch potraw, czarnej kawy lub legominy **30** ct., z 2-ch potraw **22** ct.

Z szacunkiem
E. Piotrowska.

K. Bartoszewicza

w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct.

trzy wielkie tomy

sprzedaje księgarnia

za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)

Perły humoru polskiego

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie